

PODLASIAK

tygodnik polityczno-społeczno-narodowy, poświęcony sprawom ludu podlaskiego.

Warunki przedpłaty:

kwartalnie 3 złote

łącznie z przes. poczt.

Numer pojedynczy **25 groszy**

Adres Redakcji i Administracji:

Biała-Podl., ul. Krzywa № 31.

Konto czekowe P. K. O. № 62.268.

Biurowisko Redakcji i Administracji

otwarte od 10—3 po poł.

Ceny ogłoszeń:

Strona $\frac{1}{1}$ 80 zł., $\frac{1}{2}$ 40 zł., $\frac{1}{4}$ 22 zł.,
 $\frac{1}{8}$ 12 zł., $\frac{1}{16}$ 8 zł., $\frac{1}{32}$ 5 zł. Nekrologi i ogłoszenia wśród lub przed tekstem o 100% drożej. Drobne po 10 groszy za wyraz. Przy kilkakrotnym umieszczeniu odpowiedni rabat.

WĘGIEL

OPAŁOWY PO CENIE KOSZTU

OBECNIE PO 40 ZŁ. ZA TONNĘ

SPRZEDAŻ ZE SKŁADNICY MAGISTRACKIEJ

przy Elektrowni Miejskiej

codziennie od godziny 9 do 12 w południe.

OBECNA CHWILA.

I.

Naród polski ciągle jest jeszcze pod wpływem romantyzmu XIX wieku — obracamy się w krainie marzeń; tymczasem twarda rzeczywistość, groźne położenie kraju, gospodarcza anemja zmusza każdego myślącego polaka do wyzbycia się iluzji, lekkomyślności zaprzestania powtarzania „jakoś to będzie” lub „Polska nierządem stoi”. Trzeba rozszerzyć swój horyzont patrzenia, trzeba przewidywać, trzeba twardo i śmiało spojrzeć w przyszłość.

Gospodarstwo nasze narodowe idzie ciągle linją łamaną. Musimy iść prosto, śmiało do celu musimy mieć własny polski program narodowy gospodarczy.

Muszę być zwięzłym dlatego wskazać chciałbym tylko wytyczne linje naszej polityki gospodarczej.

Obok gospodarczego kryzysu, mamy w całej Europie inne jeszcze choroby: parlamentaryzm jest chory Sejm nasz w takim stanie jak jest dzisiaj nie zdobędzie się na żaden krok poważny. Trzeba znieść z widowni naszego życia partje, postawić na czele polityki naszej 2—3—4 poważne stronnictwa o pewnej

idei, o pewnym programie i celu, proszę spojrzeć na naszych suwerenów: jakie myśli i uczucia wywołują te różne grupki powstające i rozpadające się na oczekaniu: wstrętu, pogardy, czy operetki. Musimy zorganizować polskie życie polityczne: zmniejszyć liczbę posłów, usunąć od głosowania ludzi politycznie surowych, to jest przesunąć wiek głosowania do lat 25, znieść wybory proporcjonalne i posłów nietykalność ograniczyć (będziemy mieli w Sejmie mniej kryminalistów) — jakto mówi dziś już nasza opinia poseł boi się prokuratora?, poseł broni przed Sądem zwarta kohorta nietykalnych kolegów? — Sejm boi się wymiaru sprawiedliwości? Organizacja czy pojedynczy człowiek unikający wymiaru czy orzeczenia sprawiedliwości? to ładny kwiatek cywilizacji ludzkiej. Wreszcie regulamin w Sejmie wobec cofnięcia się kultury naszej po wojnie winien dać w ręce marszałka Sejmu broń przeciwko łobuzerii parlamentu.

Przypomnijmy sobie Senat Rzymski, gdzie powaga starej cywilizacji znalazła odbicie w naszym zbiorniku poselskim.

Dlatego, że nie mamy nowoczesnego parlamentu a powojenny chorobliwy jakiś twór trzeba jaknajściszej uświadamiać masy co do moralnych umy-

słowych wartości tych ludzi, którzy skutkiem ciemnoty naszych wyborców poszli niszczyć Polskę w Sejmie.

Z takim jak dziś Sejmem polskich stosunków gospodarczych nie uzdrowimy.

II.

Z Sejmu powstał koalicyjny Rząd i dał nam wprawdzie Sejm najlepszych swoich ludzi; prawdziwe stronnictwa polityczne stanęły na gruncie konieczności ratowania gospodarstwa narodowego; kliki, partje, partyjki usunęły się od koalicji oczywiście do tej pracy bowiem nie są zdolne; tam gdzie na partyjnym śmietniku załatwia się ambicjki, interesy cudze no i własne, bierze się pensję wice ministrów, jeździ się darmo koleją na Kresy „pobatakaty“ ogłupiając wyborców, a na wakację na odpoczynek składa się wizyty zwiedzając Sowieckie porządeczki i krwawą czrezwyczałkę. Od takich antykoalicyjnych suwerenów niczego się więcej spodziewać nie należy; prosiłbym jednak przyjrzeć się bliżej działalności tych panów w przyszłości; będą rzeczy i wesołe i smutne ale bardzo, bardzo pouczające dla opinii i kryminalistyki.

Mamy w kolicji udział P. P. S. Bezwarunkowo jedyne stronnictwo polityczne z lewicy, które można nazwać stronnictwem. Niestety położenie P. P. S. jest bardzo ciężkie: ciemne masy wolą zbrodnicze kliki i partyjki, które stanowią groźną dla stronnictwa P. P. S. konkurencję. P. P. S. musi długo jeszcze rezygnować z wpływów swoich, ograniczając swój zakres działania do ludzi lepszych, ideowych, inaczej sztandar swój utopi P. P. S. w błocie politycznym.

Chwila obecna z drugiej strony wymaga wyrzeczenia się na dłuższy okres czasu programu socjalistycznego, który poważne ma dziś rysy i musi ulegć wielkiej ewolucji. Czy to będzie możliwe? Czy w P. P. S. zwycięży patriotyzm, dalsze szersze horyzonty, czy też stronnictwo ulegnie demagogii szumowin i mętów powojennych?

III.

Wiemy wszyscy, że w łonie Rządu ciągle są tarcia, tymczasem chwila obecna jest tak groźna, tak zależy od naszego każdego kroku przyszłość naszej ojczyzny, że trzeba głośno krzyżeć, trzeba wymagać aby Rząd nasz dał nam jasny wyraźny program, wspólny dla wszystkich stronnictw koalicji, w którym koniecznym jest aby polityczny program P. P. S. uległ kompletnemu zawieszeniu na cały okres naszej sanacji gospodarczej.

Wszak program taki narzuca się siłą rzeczy. Jeśli pójdziemy drogą socjalizmu, dojdziemy do bolszewji (tylko Rosja ze swemi bogactwami wytrzyma bolszewję, Polska na zabawę bolszewicką pozwolić sobie nie może) albo pójdziemy drogą, którą kroczy obecnie Anglja (drogą do rewolucji) i chcąc zaś mieć Polskę silną, mocarstwową, niezależną, bogatą musimy tworzyć kapitał, zwiększyć pracę, tworzyć ludzi bogatych; im więcej będzie w Polsce ludzi bogatych tem wszyscy będą bogatsi. Pamiętajmy, że robotnik dziś tanio o głódzie pracujący tworzy kapitał który, mu z czasem zmuszony będzie dać może nawet amerykańskie zyski.

Rolnik chcąc mieć urodzaj musi długo i do brze uprawiać ziemię, musi po 15 godzin dziennie pracować, musi dać nawożenie, musi mieć sprzyja-

jącą pogodę — a wtedy po roku a może i później otrzyma plon.

Robotnik dzisiaj musi dać pracę i to pracę wydajną, długotrwałą, tanią (by wytrzymała Polska konkurencję z innymi Państwami) musi stworzyć kapitał. Dopiero wtedy będziemy myśleli o socjalnych zdobyczach — wiem że ta droga jest ciężką i przykro mi o tem pisać — ale tak mów mi nauka, logika; trudno musimy być głodni dzisiaj, aby kiedyś było lepiej. Wiemy, że wszystkim dziś jest źle, szczególnie ludziom uczciwym, ale to dlatego, że Rząd nasz jest biedny i że Polska jest źle zagospodarowana — niema nic gorszego jak biedne Państwo. I pracownik inteligentny musi tak samo wyrzec się wielu rzeczy, nieraz musi być głodnym. Bo takim będzie nasz okres tworzenia kapitału. Czekają nas ciężkie chwile.

Kapitalista zaś powinien naśladować ciężko pracujących ludzi, musi sobie odmawiać wszystkiego, aby tworzyć kapitał dla produkcji.

Pożyczki zagraniczne wysoko procentowe, próżniactwo, marnotrawstwo, związki zawodowe, liczne urzędy, manopole Państwowe z deficytami i falangą urzędników, to wszystko nas nie uratuje. Trzeba iść między lud i prosto i wyraźnie powiedzieć: dużo pracy, oszczędności; na razie trochę głodu.

Ale z drugiej strony Rząd niech przestanie być biernym: trzeba mocno w stół pięścią uderzyć, nie wahać się, nie bać się chwastów z Sejmu wypłenić, nie szafować tak drogim pieniądzem dla bezroboczych, dać pracę a nie próżniactwo, znieść biurokratyzacji życia zaprowadzić kolosalne oszczędności, dać władzę silną na miejscu.

Budżet nasz nie może i nie powinien przewyższać 1 miljarda złotych.

Znam nasz lud i naszego robotnika, jestem pewien, że silna prawdziwie polska polityka gospodarcza wywoła ulgę w całym Państwie.

Dziś i rolnik i robotnik i obszarnik i urzędnik i oficer nie mogą zrozumieć za co i po co cierpią głód i niedostatek?

Stanisław Kuczewski.

Powstanie polskie półtorawieczne.

(Dokończenie).

Na dworze królewskim zgromadzili się uczeni poeci, historycy, tworząc poważną już plejadę: Naruszewicz, Krasicki, Trembicki, Węgiński i inni którzy pouczali słowem i przykładem, walczyli z przesądami o dobro ludu.

Tymczasem carowa obawiając się tej zorzy światła na zachodzie potęgi państwowej Polski, podtrzymuje w niej zamęt, ubezwładnia zamieszkałymi, intrygą i złotem.

Obok więc powstania duchowego—równoległe z nim rozwija się zbrojna i krwawa działalność łącząca się jak łańcuch w fatalne ogniwa, które z czasem będą kajdanami niewoli.

Konfederacja Radomska wywołuje czteroletnią Konfederację Barską, z czterema Puławskimi, Adamem Krasińskim i karmelitą księdzem Markiem

Jandołowiczem na czele. Idą śladami Konfederacji barskiej partje zbrojne: w Wielkopolsce Zaremby i Morawskiego rzeźnika z Poznania. Na Mazowszu walczy kozak uszlachcony Sawa Caliński, który ranny w obie nogi dowodzi z kosza zawieszzonego między końmi towarzyszy. Moskwa rzuca dziką kozaczyzną na konfederatów barskich, przeszło 100.000 Polaków ginie z ich ręki na Ukrainie. Przypiesza to *pierwszy rozbiór Polski w r. 1772*, w Grodnie, gdzie padłszy u progu Sejmu Reytan napróżno stara się obudzić sumienie w łotrach, których tam przyprowadzono, aby rozbiór podpisać. Marszałkiem Sejmu jest sprzedawczyk Łódzia Poniński, którego syn zdradzi potem Kościuszkę, nie przyszedłszy na czas z pomocą pod *Maciejowicami*. Wnuk jego zmaże krwią i śmiercią te zbrodnie, walcząc w roku 1863.

W r. 1791 przeciwko Konstytucji 3-ciego Maja Moskwa zbroi Konfederację Targowicką, do której król przystępuje pod grozą Moskwy.

Targowica połączona z Moskwą wznieca wojnę z Polską. Książę Józef z 30.000 małej polskiej armii śpieszy na Ukrainę, mając wśród oficerów Kościuszkę, Dąbrowskiego, którzy się odznaczają w zwycięstwach polskich pod Płonem, Zieleńcami i Dubienką. Wróg jest licznie trzy razy silniejszy; książę Józef nakazuje odwrót.

Poczem w r. 1793 następuje *drugi rozbiór Polski*. Książę Józef i Kościuszko nie chcąc uznać rozbiorów wyjeżdżają zagranicę. Jednak w rok potem wracają. Jenerał Madaliński powstał już w Wielkopolsce i łączy się z Kościuszką w Krakowie, pod dowództwem którego pojawia się — skromny zawsze bohater — ks. Józef. Chłopi powołani są do obrony ojczyzny; pańszczyzna jest zniesiona dla tych, którzy służą w wojsku, dekretem Kościuszki połanieckim. Moskale pobici pod Raclawicami 4 kwietnia, pod Szczekocinami 6 czerwca zwyciężają i biorą do niewoli ciężko rannego Kościuszkę, Niemcewicza i Kniaziewicza.

1 października 1794 r. pod Maciejowicami. Walczył we wszystkich tych bitwach przyjaciel i towarzyszy broni Kościuszki, ojciec babki mej Bacciarellowej Józef Piekarski.

W trakcie tego powstania wre w Warszawie. Siedemnastego kwietnia szewc Kiliński i rzeźnik Sierakowski wraz z pułkiem Działyńskich wypędzają Moskali ze stolicy. W Wilnie tegoż samego dokazuje pułkownik Jakub Jasiński, który ginie potem na szaniecach Warszawy, oblężonej przez Moskali i 40.000 Prusaków. Poczem na przedmieściu Warszawy, Pradze, Suworow każe wyrzucić 25.000 niewinnych jej mieszkańców.

Następuje trzeci i ostatni rozbiór Polski w roku 1795. Tylko papież i Sułtan turecki nie uznali nigdy wymazania Polski z karty europejskiej.

Zdawałoby się, że wszystko skończone. Powstanie polskie trwa przecież skryte i pali dusze i serca jak zarzewie pod popiołem.

6 stycznia 1796 roku zawiązuje się konfederacja Krakowska mająca zmierzać wszelkimi siłami do powstania.

Henryk Dąbrowski, który odznaczył się pod Dubienką, a później pod Warszawą, 18 sierpnia 1794 r. bije Prusaków na linii Powązki—Marymont; we wrześniu tegoż roku pod Bydgoszczą bierze do niewoli Szekulego, co mu daje rangę jenerała. Ośmna-

stego listopada dostaje się do niewoli pod Radoszczami, z której uwolniony przez wejście Prusaków do Warszawy w lutym 1796 r. wyjeżdża przez Berlin i Drezno do Paryża, gdzie zawiązaawszy liczne stosunki—2 grudn. 1796 przyjeżdża do Medjolanu w celu *organizowania legjonów* polskich, mających być zaczątkiem polskiego powstania. W kwietniu 1797 legjony liczą 5000 dobrego żołnierza, stojąc w Palma-Nuowa na granicy austriackiej. W chwili zawarcia pokoju w Campoformio liczyły legjony 7,146 żołnierzy. Dąbrowski bierze udział w bitwie pod Trebią, gdzie jest ranny, dokazuje cudów waleczności i traci 1500 żołnierzy.

W kwietniu 1800 r. otrzymuje Dąbrowski pozwolenie na utworzenie 7 bataljonów piechoty i 1-go bataljonu artylerji na żołdzie francuskim. Biję się pod Marengo i Montebello, gdzie traci 800 ludzi. Z początkiem roku 1801 legjony liczą 15000 ludzi. Napoleon posłał legjon naddunajski Kniaziewicza przeciwko zbuntowanym negrom na wyspę San Domingo, gdzie całkowicie wyginął, Dąbrowskiemu odebrał dowództwo. W roku 1806 Dąbrowski towarzyszy Napoleonowi w podróży do Poznania, by wzbudzić powstanie w Polsce. W końcu stycznia 1807 r. wyrusza z 18 tysięczną armją polską na widownie wojenną. W bitwie pod Tczewem jest znowu ranny daje dowody nieustraszonego męstwa i po zawarciu traktatu Tylżyckiego 1807 wchodzi na czele swej dywizji do Warszawy. Towarzyszył Napoleonowi do końca i pod Lipskiem, gdzie dokazywał cudów waleczności, objął po śmierci Ks. Józefa naczelné dowództwo.

Po kongresie wiedeńskim towarzyszył wojskom, które wróciły do kraju, gdzie organizował nową armję.

Umarł (w jednym roku z malarzem Bacciarelli) w Winnogórze 1818. Jestto piękna, nieustraszona postać powstańca polskiego równa Kościuszcze i o wiele mniej od niego znana.

W roku 1807 Mazowsze i Wielkopolska oswobodzone stały się księstwem Warszawskim.

W roku 1808 Polacy biorą niezdobywalną twierdzę Somosiera w Hiszpanji, czem rozślawiają wielkość polskiej odwagi i męstwa. Biję się tam dziad mój Józef Myszyński. Tymczasem Austrjacy wchodzi do Warszawy, co wywołuje bitwę zwycięską pod Raszynem, gdzie Książę Józef dowodził pieszko w olszynie z fajką w zębach pod straszonym ogniem wroga. Zmuszony ustąpić liczbie Książę Józef wkracza do Austrji, odbiera: krakowskie, radomskie, sandomierskie i lubelskie, co zmusza Austrjaków do opuszczenia Warszawy.

Gdy 19 października 1813 r. pod Lipskiem, gdzie przedwcześnie przez omyłkę most na Elsterze wysadzono Książę Józef skoczył z koniem do wody, dziad mój Józef Myszyński z dywizji jenerała Krasieńskiego stał na niewysadzonej części mostu. Książę jakkolwiek ranny spodziewał się przepłynąć. Rzeka nie była szeroka, ale obmurowana, czemu dziad mój przypisywał głównie niemożliwość wydobycia się konia z rzeki. Dopłynąwszy do przeciwnego brzegu biedne stworzenie dzwignęło się parę razy nogami na mur i osunąwszy zniknęło w falach rzeki, która płynęła krwią i trupami żołnierzy zwalonych w nią przez wysadzenie mostu. Zmuszone uchodzić szybko armie stron walczących porzucały na drodze zrabowane pieniądze i przedmioty. Żoł-

nierz polski, który w dywizji Krasieńskiego i Księcia Józefa ani rabował ani dopuszczał się nadużyć (tak drogich romansopisarzom) spotykał na ziemi naprzód miedź, potem srebro, wreszcie złoto. Dziad mój nie podjął ani szeląga i nie był wyjątkiem. Ale pokusa była silna i większość żołnierzy nalaadowała złoto i srebro w tornistry. Po wysadzeniu mostu wielu spłynęło na powierzchnię wody i dopłynęło do brzegu. Wszyscy ci, co mieli tornistry pełne kosztownych kruszców poszli na dno jak kamień. Są to małe szczegóły nigdzie nie wspomniane, które czerpię z tradycji rodzinnej. Słyszałam je opowiadane setki razy przez ojca zanim dorosłam i dziś jeszcze kreślę je z bólem serca, tak cierpiałam słuchając tego opowiadania w niemożliwości niesienia pomocy Księciu i biedakom, których chciwość przykuła złotem na dnie.

Po roku 1815 Polska w ośmiu województwach ma szeroką autonomję i samorząd. Powstanie narodowe przycicha. Objawia się ono jednak już w roku 1823 procesem studentów w Wilnie, gdzie Moskale katują nieletnich chłopców i zsyłają ich na Sybir za patriotyczne stowarzyszenia i uczucia.

W 1824 założyciel Towarzystwa patriotycznego major Łukasieński degradowany jest na placu Krasieńskich, ogolony i do taczki przykuty. Gnije potem w więzieniu przez lat 40, zanim go śmierć uwolni.

W roku 1830 wybucha powstanie listopadowe, które żołnierz polski nazwał: „wojnę studencką“, tak było prowadzone niedołącznie.

W r. 1833 Zaliwski wkracza do Galicji, Szymon Konarski człowiek śmiały, zręczny, poświęcony powstaje w ziemiach rusko-litewskich. Rozstrzelany był w Wilnie. W roku 1839 zaczyna się prześladowanie unitów.

W r. 1846 Mierosławski powstaje w Poznańskim (3-ci marca) kończy się to więzieniem dla Mierosławskiego.

W roku 1848 wyszedłszy z więzienia znowu rozpoczyna walkę. Niezgodne szeregi powstania pobito 24 kwietn. pod Książem i 3-ciego maja pod Wrześnią, gdzie pomimo poprzedniego zwycięstwa pod Miłosławiem zwyciężono i ujęto Mierosławskiego. Odtąd Prusacy germanizują siłą poznańskie odznaczają się w obronie polskości historyk Moraczewski, filozof Libelt, ks. Koźmian, Łukaszewicz, Popliński, hr. Raczyński, hr. Działyński i inni. Bronią oni więcej ducha jak ciała.

W roku 1858 Andrzej Zamojski zakłada Towarzystwo rolnicze co z wolna podnosi poziom moralny i umysłowy szlachty.

Wreszcie wybucha w styczniu 1863 roku zbrojne powstanie, wywołane przymusową branką Wielopolskiego, wrzące w mózgach, sercach i manifestacjach już od roku 1863.

Jego to rocznicę święcę tą gawędką.

Dr. Ant. z Myszyńskich Ungauerowa.

Zjazd Meźów Zaufania Związku Ludowo-Narodowego.

W dniu 31 stycznia 1926 r. odbył się w Białej Podlaskiej Zjazd Powiatowego Koła Związku Ludowo-Narodowego rozpoczęty nabożeństwem w kościele św. Anny, podczas którego zostało wygłoszone okolicznościowe kazanie. Zebranie zagał

p. Walewski witając zebranych i ubolewając, że tak mała liczba członków na zjazd stawiła się

Na przewodniczącego powołano p. St. Kuczewskiego, na asesora p. Próchnickiego i p. Panasiuka, poczem, po ustaleniu porządku dziennego zabrał głos p. Kuczewski. Mówca podniósł, że w ciągu lat 25 związek ludowo-narodowy istnienie swoje opierał zawsze na pracy twórczej, unikając wszelkiej demagogii i podburzania jednych przeciwko drugim oraz podrywania jedności narodowej.

Związek Ludowo-Narodowy, na czele którego stoją ludzie tej miary co Popławski i Roman Dmowski postawił sobie za zadanie: I. podniesienie sytuacji gospodarczej, II. uprzemysłowienie kraju, III. unarodowienie przemysłu rodzimego pod hasłem swój do swego po swoje.

Zilustrowawszy ciężkie położenie gospodarcze Polski oraz całej Europy, mówca zaznacza, iż podstawą wytwórczości oraz dobrobytu krajowego jest i być może tylko rolnictwo, wobec czego polityka gospodarcza winna rolnictwa z oka nie spuszczać i iść po linii ułatwiania mu w sposób jaknajdalej idący, pracy.

Mówca nawołuje do wywarcia w tym kierunku presji na Rząd i Sejm, do oszczędności, do zwiększenia eksportu i zmniejszenia importu, do zgody i jedności oraz twórczej pracy.

Wójt Wawrzyniak z Mokran, nawiązując do przemówienia p. Kuczewskiego, żądał zmiany ordynacji wyborczej na takich zasadach, by wyborca znał wybieranych i miał gwarancję, że kochają oni Kraj i dla Jego dobra będą pracowali. Zebrani po dyskusji uchwalili rezolucję odpowiednią, poczem Przewodniczący zarządził dziesięciminutową przerwę.

Po przerwie zabrał głos dyr. Z. L. N. p. Maester rozwijając myśl p. Kuczewskiego; każdy naród, a więc i nasz może się wydobyć z najcięższych opresji, do czego jednak potrzeba zgodnej współpracy Rządu i Społeczeństwa.

Społeczeństwo nasze jednak woli zwałać wszystko na Rząd i ciała ustawodawcze, zaś samo nic robić nie chce, pomimo, że ponosi konsekwencje swoich własnych win. Zmniejszyć import, zatrzymać w ten sposób pieniądze w Kraju, co bez wątpienia dodatnio wpłynie na stosunki kredytowe i oszczędzać, a nie biadać i załamywać ręce.

Posel Czetwertyński podniósł kwestję braku zaufania społeczeństwa do posłów, nawoływał do zmiany systemu wyborczego i zmniejszenia liczby posłów, gdyż przy obecnym systemie nowe wybory sytuacji parlamentarnej nie zmieniają. Zdaniem mówcy Rząd powinien być parlamentarny, gdyż dwa lata Rządu pozaparlamentarnego doprowadziły do niebywałego kryzysu gospodarczego. Pożyczki zagraniczne przeznaczone na inwestycje gospodarcze poszły na pokrycie deficytów budżetowych; jesteśmy zubożeni, gdyż nadmierne wydatki Państwowe nie stoją w żadnym stosunku do jego dochodów. Wywóz zboża zagranicę spowodował podniesienie się kursu złotego.

Następne zebranie, w którym weźmie udział dyrektor Związku Ludowo-Narodowego z Warszawy p. Maester wyznaczono na 18 lutego 1926 r.

Dział gospodarczy.

O korzyściach z nieużytków.

Powyższą sprawę poruszam i zwrócić chcę uwagę Sz. czytelników „Podlasiaka“ na sposoby dające możliwość otrzymywania znacznych dochodów z różnych nieużytków od wieków leżących i szpecących nasz krajobraz, jak również w każdym gospodarstwie wiejskim mniejszym lub większym niestety dosyć wszędzie spotykanych. Przywykliśmy na to nie zwracać uwagi, częstokroć znajdujemy tłumaczenie z braku czasu na czynność przy nieużytkach, brakiem pieniędzy i t. p. Ja inaczej to tłumaczę: brak umiejętności, brak wiadomości i sposobów użytkowania i często brzydkie lenistwo jest powodem, w znacznej mierze małe lub zgoła żadne docenianie samorządów tej ważnej sprawy. W powiatach więc kulturalnych Rzeczypospolitej dawno na to zwrócono uwagę, postarano się te braki usunąć i krajobraz tych miejscowości stracił wygląd dzikości, niedbalstwa, zdobył większy stopień pracowitości i obecnie sprawa nieużytków niema miejsca, gdyż takowe nie istnieją.

Naprzód poruszę sprawę użytkowania różnych miejsc, kątów, zakamarków, placów, placyków, zapłoci i innych w każdym większym i mniejszym gospodarstwie, częstokroć posiadających żyzną ziemię.

Do użytkowania tych nadaje się roślina „Bulwa“, mająca kłęby jak ziemniaki, o wyższym stopniu zawartości skrobi z wyglądu podobna do słońeczka. Roślina trwała. Przestrzeń tej rośliny w stosunku do pszenicy większy daje dochód. Kłęby są znakomitą paszą dla inwentarza. Liście i łodygi porznięte na sieczkę po przyzwyczajeniu zjada bydło. Rozrost tej rośliny dosyć wysoki w różnych kątach obejścia dodaje miłego wyglądu i rzuca światło na dbałość i zapobiegliwość gospodarza. Chroni warzywa od szarugi. Daje miły urok wsi. Uprawa podobna uprawie ziemniaków.

Sprawą ową powinny się zająć Kółka rolnicze, Koła młodzieży. Kłęby można otrzymać za pośrednictwem Gazety Gospodarskiej, Kopernika 30, lub przez instruktorów rolniczych. Dla prenumeratorów wydawnictwo Gazety Gospodarskiej daje 5 kg. próbki bulwy darmo.

W tych że samych miejscach z powodzeniem, lecz o odmiennym kierunku nadaje się i powinna być wprowadzona do uprawy roślina zw. „Facella“. Roślina miododajna. Móg tej rośliny dla 20 uli silnych dostarczy w przeciągu lata po 35 kg. miodu. Policzwszy kg. po 2 zł. wypadnie dochód około 1000 zł. Chyba żadna roślina uprawna nie dała nikomu jeszcze tego. Facella kwitnie do późnej jesieni. Dostać nasienia można w firmach nasiennych w Warszawie lub w syndykatach na zamówienie.

Dla tych samych celi służy „Zmijowiec“, kwitnie niebiesko do samych mrozów, niewybredna roślina, często w dzikim stanie spotykana.

Dla obszernych placy gromadzkich, gminnych, miejskich i innych osób na glebach lekkich nadaje się „Akacja biała“ Drzewo to zasługuje na wszechstronne poparcie, gdyż posiada wiele zalet, rośnie szybko, jest niewybredne, daje sporo miodu, ma dobre drzewo na materiał kołodziejski i na opał, pozwala się ścinać i prędko odrasta, daje przyjemny

chłód w lecie, umiła okolice, chroni od wichrów. Szkółki tych drzew łatwo zaprowadzić i polecam zająć się nimi a zbyt pewny. Szkółki takie powinna założyć każda gmina posiadająca nieużytki, tym bardziej Sejmiki dla tych a nie dla innych celi powołane.

W tych że samych warunkach i w gorszych, gdzie inna roślina rosnąć nie będzie nadaje się do uprawy „Wierzba kaspijska“ krzew wikliniarski, której pręcie są dobrym materiałem do wyrobów koszykarskich. Kolor pręci ciemno-czerwony.

Sztobry wierzby kaspijskiej można otrzymać za pośrednictwem spółki wikliniarskiej w Warszawie.

W powiatach innych, w których zwrócono na ową sprawę żywszą uwagę zainteresowani w celu zalesienia czy plantacji nieużytków zwalniani są od płacenia podatków z tychże, ta droga i dla nas jest otwarta, należy jednak starać się o to, prócz tego instytucje komunalne wydają zapomogi, pożyczki pieniężne na owe inwestycje, lub prowadzą szkółki, by tedy dojść do celu. Na poruszoną sprawę musimy zwrócić większą uwagę gdyż nieużytków w każdym powiecie mamy po parę tysięcy morgów, niedających nic, a podatki od nich się płaci. Tej sprawy spokojnie omijać nam nie wolno. Dla inteligencji pracującej na wsi znalazło się pole do działań, przez zachętę nierozumnych, wytykanie braków, wogóle w ręce swe sprawę powyższą powinniśmy ująć i w czyn wprowadzić.

Setki lat przeszły i jeszcze przejdą lata, ciemny lud bez energicznego współdziałania ludzi rozumnych tego nie dokona, a choćby niewiem jaka kultura kwitła u nas, krajobraz Podlasia, wskutek kurczących się przestrzeni leśnych w stosunku tym przybiera bardziej dzikszyny wygląd. Przywykło się na to spokojnie patrzeć, lecz tak dalej być nie może.

Platerów dn. 18/I-26.

Daniel Oleszek
instruktor rolniczy.

Ogrodnictwo pokojowe.

Rośliny rosnące podlewamy obficie. Utrzymujemy rośliny i wazoniki w czystości zapomocą zbierania kurzu ściereczką lub szczoteczka; w doniczkach wznosimy ziemię po każdorazowym podlewaniu. Możemy zacząć już przesadzać, poczynając od roślin budzących swój wzrost najwcześniej. Przy tej czynności pamiętać musimy o zapasowych wazonikach odpowiedniego rozmiaru, o dobrej pożywnej ziemi, piasku i o skorupkach dla drenażu do kładzenia na spód doniczek. Możemy mnożyć w mieszkaniu muszkatele, ułanki i inne potrzebne rośliny do ozdobienia okien i klombików w ogródkach.

Wieści z kraju.

Dr. Kozicki Postem przy Kwirynale. Prezydent Rzeczypospolitej podpisał nominację posła dra St. Kozickiego na ministra pełnomocnego i posła nadzwyczajnego przy królu włoskim. Ostatnio był dr. Kozicki przyjęty przez premiera Skrzyńskiego.

Min. Moraczewski nareszcie ustąpił. W stanie zdrowia min. Moraczewskiego nastąpiło pewne

pogorszenie. W sobotę odbyło się konsylium lekarskie. Do stanu zdrowia jego dołączyły się nadto niepowodzenia natury politycznej mianowicie nieudana akcja Moraczewskiego w sprawie Piłsudskiego, a wreszcie jego opozycja w sprawie podatku majątkowego. Wyniki konferencji piątkowej, które zapadły wbrew stanowisku Moraczewskiego zostały zatwierdzone przez klub P.P.S. Wobec tego w sobotę w południe min. Moraczewski podał się do dymisji, która została przyjęta, a zebranie centralnego komitetu wykonawczego P.P.S. będzie miało następcę.

W ostatniej chwili dowiadujemy się, że dnia 14 P. Prezydent Rzeczypospolitej podpisał nominację posła Norberta Barlickiego na Ministra Robót Publicznych. Jednocześnie podsekretarz stanu w ministerjum robót publicznych inż. Mieczysław Rybczyński, został zwolniony z kierownictwa ministerjum robót publicznych.

Z Poznania. Dnia 13 b. m. o godz. 4 ej z rana zmarł J. E. ks. Kardynał Dalbor, arcybiskup gnieźnieńsko-poznański, prymas Polski. Zmarły dostojnik kościoła J. Em. Kardynał ks. Edmund Dalbor ur. się w Ostrowiu (Wielkopolska) dn. 30 października 1869 r., po ukończeniu szkół średnich w mieście rodzinnym studjował teologję w seminarjum duchownem w Gnieźnie, a następnie w Rzymie, gdzie uzyskał stopień doktora św. teologii. W. 1863 r. otrzymał święcenia kapłańskie; posuwając się szybko po szczeblach hierachji kościelnej, już 1895 r. mianowany został wikariuszem archikatedralnym przy katedrze w Poznaniu. W 1901 zostaje kanonikiem poznańskim, a w 1909 r. wikariuszem generalnym, wreszcie w 1914 prałatem domowym Ojca Świętego. W rok potem po zgonie ks. Arcybiskupa Gnieźnieńsko-Poznańskiego Likowskiego zasiada na tej najstarszej w Polsce stolicy, do której przywiązany jest tytuł Prymasa Polski. Wreszcie w 1919 r. na tajnym konsystorzu papieskim otrzymuje ks. Arcybiskup Dalbor — kapelusze kardynałski. Zmarły dostojnik kościoła był kanclerzem Kapituły i zastępcą Wielkiego Mistrza Orderu Orła Białego.

W czwartek dnia 18 lutego po nabożeństwie żałobnym nastąpi złożenie zwłok do grobu.

Krwawe rozruchy w Kaliszu. We wtorek, dnia 9 lutego, o godz. 11 przed magistratem w Kaliszu zaczął się gromadzić tłum bezrobotnych, żądając pracy. Pomimo zapewnień ze strony przedstawicieli zarządu miejskiego, że kwestja pracy wkrótce zostanie rozstrzygnięta tłum przez czas dłuższy nie rozchodził się, a podburzany przez agitatorów, udał się do magistratu i zaczął niszczyć biura. Pobito prezydenta m. Kalisza, przyczem rzucono się na policję. Policję zaatakowano kamieniami, usiłując rozbroić poszczególnych funkcjonariuszy, przyczem ze strony policji został ranny aspirant oraz 5 posterunkowych. Osaczony ze wszystkich stron konny oddział policji w obronie życia użył broni palnej, raniąc z pośród tłumu 6 osób. Jednemu z policjantów zrabowano rewolwer. Do pomocy policji wezwano wojsko. Na miejsce zajęć wyjechał wojewoda łódzki, oraz z rozkazu Ministra Spr. Wewnętrznych zastępca Komendanta Głównej Policji Państwowej. Do wieczora przywrócono spokój.

W ciągu zaś nocy przeprowadzono kilkadzie-

siat rewizji, których rezultatem było aresztowanie 29 osób. We środę znów doszło do starć tłumu z policją. Raniono 5 osób. Wojsko zlikwidowało zajście.

Nie ulega wątpliwości, że do rozruchów podbudzały czynniki antypaństwowe — komuniści wszelkich odcieni. Agitatorzy komunistyczni pozrywali wszelkie połączenia telefoniczne z Łodzią gdzie się mieści województwo i z Warszawą.

Rząd o zajściu nic nie wiedział wskutek zerwanej komunikacji telefonicznej, a tymczasem posłowie komunistyczni już byli o tem dobrze poinformowani, bo w tym czasie, kiedy walki toczyły się w Kaliszu oni w Sejmie już mówili o rozlaniu krwi. Sledztwo musi wykazać z czyjego rozkazu były wywołane rozruchy.

750.000 zł. kosztował Państwo strajk tramwajarzy w Warszawie. Przedsiębiorstwo tramwajowe ponosiło codziennie około 90 tysięcy zł. straty wskutek strajku. W ciągu pierwszych siedmiu dni strajku, t. j. do 4 lutego, straty te wyniosły zatem około 630.000 zł. Fundusz bezrobocia ponosi również straty stanowiące około 18.000 zł. dziennie, która to suma wpływała z 5 groszowej podwyżki. Wpływy więc jego zmniejszyły się dotąd z powodu strajku przeszło o 120.000 zł.

Kronika Podlaska.

Kalendarzyk.

21 lutego	— Maksymjana, Feliksa	— niedziela
22 „	— Kat. św. Piotra w Ant.	— poniedziałek
23 „	— Piotra Damiana	— wtorek
24 „	— Macieja Ap.	— środa
25 „	— Cezarego W.	— czwartek
26 „	— Aleksandra B. W.	— piątek
27 „	— Leandra B. W.	— sobota

Uroczystości ku czci Stanisława Staszica. Staraniem stowarzyszenia Organizacji i z inicjatywy Pol. Macierzy Szkolnej w dniu 1 II 1926 roku odbyły się w Białej Podlaskiej uroczystości ku czci Staszica rozpoczęte o godz. 9½ solennem nabożeństwem w kościele św. Józefata, podczas którego Ks. Prałat Romanowski wygłosił podniosłe kazanie.

O godz. 1 ej w sali kina „Miraż” Pan Inspektor Szkolny Krupczak w sposób niezmiernie interesujący wygłosił odczyt „O Staszicu” ilustrowany przeziocznymi, poczem chór dzieci szkoły im. Konopnickiej pod batutą p. Radomińskiej odśpiewał kilka pieśni. Młodociani deklamatorzy Chmielewska i Sacewicz deklamacją swą wywołali duże zadowolenie, poczem obecni, po odśpiewaniu Rcty przy akompanjamentie orkiestry 34 p. p. rozeszli się.

Wieczorem o godz. 8-ej w sali N. O. K. odbyła się uroczysta akademja.

P. P. Maślak i Kuczewski wygłosili odczyty poczem chór g'mnazjalny pod batutą p. Światłowskiego odśpiewał kilka pieśni.

Poprawna deklamacja p. Korytowskiej oraz żywy obraz ilustrujący dążenia Staszica akademję zakończyły.

Specjalne zadowolenie publiczności wywołał powtarzany dwa razy żywy obraz przemysłany i opracowany nader starannie, uplastyczniający myśl, którą miał oddać.

N. O. K. od szeregu miesięcy prowadzi ze znacznym nakładem pieniężnym i nakładem pracy czytelną pism w lokalu własnym **Krzywa 5.** Czytelnia pism otwarta jest codziennie od godz. 5—8 wieczór

Bezpłatny wstęp mają członkowie N. O. K. Członkowie Sokoła, Koła Polek, Macierzy Szkolnej, Nauczycielstwo szkół powszechnych oraz wojskowi jakoteż uczniowie szkoły handlowej i rzemieślniczej.

Pisma jakie tam widzimy stanowią komplet wcale ciekawy, bo z pism miesięcznych mamy tam: Życie urzędnicze oraz „Naokoło świata”, Gazetę dla kobiet, z dwumiesięcznych: „Opieka nad dzieckiem”, z tygodniowych: tygodn. Ilustr., Świat, Gazeta Świąteczna, Zorza, Prawda, Podlasiak, Światowid, Polak Katolik, z codziennych:

Gazeta poranna Warszawska, Warszawianka, Kurjer Warszawski, Kurjer Codzienny, Kurjer poznański, Rzeczpospolita.

Dla osób nie należących do powyżej wymienionych organizacji opłata wynosi za ledwie 40 gr. miesięcznie lub też po 5 gr. jednorazowo. Narazie korzystają prawie wyłącznie z czytelnicy Młodzież i uczestnicy najróżniejszych zebrań odbywających się w lokalu N. O. K. Czyżby taka placówka miała być niedoceniona przez społeczeństwo Białskie, światłych Obywateli naszego miasta? Czy nie może taka czytelnia przyczynić się jednocześnie do oszczędności budżetu domowego, a zarazem do pełniejszego i wszechstronniejszego korzystania z piśmiennictwa naszego? Zastanówmy się nad tem i skorzystajmy z placówki stworzonej przez N. O. K.

Od Redakcji. Z przykrością się dowiadujemy, że niektóre osoby mające jakakolwiek złość lub osobistą urazę, nadsyłają fałszywe sprawozdania z obchodów i wprowadzają tym w błąd Redakcję „Podlasiaka” jak to miało miejsce niedawno w nadesłanej korespondencji z Piszczaca o obchodzie Staszicowskim. Na przyszłość radzimy p. W. przychodzić punktualnie na wszelkie obchody i słuchać uważnie, jeśli ma ochotę tak niezmierną pisać do „Podlasiaka” aby pisma nie wprowadzały w błąd mylnymi sprawozdaniami.

Najpiękniejsza zabawa w sezonie. Urządzona w dniu 15 b. m. zabawa na przytułek T-wa Dobroczyńności przewyższyła wszystkie dotychczasowe bale i ściągnęła kilkadziesiąt par doborowego towarzystwa. W pięknie przystrojonych salach N. O. K. przy dźwięku orkiestry 34 pp. panował przeżyły nastrój. Komitet zabawy dołożył wszelkich starań aby zaproszeni goście nie nudzili się, więc śmiech, flirt, tańce i zabawa nie umiły aż do białego rana a niestrudzony wodzirej p. Olearczyk prowadził tany z życiem i ochotą, kotyljon zaś urozmaiconymi przeróżnymi atrakcjami wywołał wiele wesołości. Zabawa więc przeciągnęła się w tempie żywym i obojętnym pozostawiając miłe wspomnienia i tęsknotę do przyszłego karnawału.

Wiec socjalistyczny. W niedzielę dn. 14. II 1926 r. o godz. 11 rano odbył się w sali kina „Miraż” wiec socjalistyczny przy udziale posła na Sejm Niedzielskiego zorganizowany staraniem miejscowej podpory socjalizmu p. Greleckiego.

Przemówienie p. posła nie różniło się niczem od setek podobnych dawniej wygłaszanych przemówień, do których oddawna przyzwyczajeni jesteśmy; zawierało ono stek wymysłów na istniejący stan rzeczy, Rząd, Sejm, Senat i t. d. Próżno w przemówieniu tym chciałby się kto doszukiwać choć cienia jakiejś myśli politycznej, jakiegoś programu, jakichś projektów sanacyjnych lub wreszcie jakichś zarzutów opartych na konkretnych faktach.

Pan poseł starannie unikał tak konkretnych zarzutów, jak i konkretnych obietnic, zadowalając się częstą frazeologią obliczoną na niewybredność, bezkrytyczność i niewyrobień polityczne słuchaczy.

Wszelkie próby sprowadzenia dyskusji na realne tory kończyły się ordynarnymi wymysłami mającymi widocznie podkreślić moralną słuszność stanowiska interpelowanych.

Zaznaczyć musimy, że wiec był naznaczony na godz. 11 rano w niedzielę, by po pierwsze odciągnąć ludzi od kościoła, w którym w tym czasie odbywa się nabożeństwo, po drugie by nie dopuścić do odczytu N. O. K. wyznaczonego na godz. 1-szą, gdyż cieszące się wielkim uznaniem i frekwencją odczyty panom socjalistom są solą w oku.

Owczarek vel Franciszek Włostowski. Przed paroma tygodniami donosiliśmy o zaarrestowaniu funkcjonariusza białskiej policji śledczej Owczarka.

Właściwe nazwisko jego brzmi Franciszek Włostowski i jest dobrze znane Sądowi Okręgowym w Warszawie i Lublinie, które oddawna poszukiwały go jako sprawcę licznych oszustw i defraudacji.

Dzięki przybraniu nazwiska głośnego bandyty, który przed wojną terroryzował cały powiat garwoliński, Owczarkowi vel Włostowskiemu udało się wkręcić się do policji, pod skrzydłami której czuł się względnie bezpiecznym.

Tu jednak poślizgnęła mu się noga i został uwięziony, zaś energicznie przeprowadzone śledztwo ujawniło i jego właściwe nazwisko i popełnione podczas służby w Białej malwersacje, wysokości których sięga kwoty 5000 złotych.

Przeszłość Włostowskiego jest bogatą nie tylko pod względem kryminalnym, ale także i politycznym, gdyż był on komisarzem bolszewickim w Saratowie.

Sledztwo w toku.

Korespondencje.

Ze Swór.

Ku lepszej przyszłości.

Swory, — wieś duża, bo licząca około 1500 dusz, zaczyna w dość szybkim tempie ruszać się naprzód, w kierunku pracy oświatowo kulturalnej. W dniu 20-XII-25 r. powstała Czytelnia Macierzy, przy Kole Polskiej Macierzy Szkolnej w Białej Podlaskiej, licząca obecnie przeszło 70 członków którzy po każdym codziennym zebraniu się w przeznaczony na ten cel „Świetlicy” wychodzą zadowoleni i pełni ufności w lepsze „jutro” oczekując następnego wieczoru, kiedy można będzie pogawędzić i wspólnie przeczytać za składkowy grosz zaprenumerowane gazety, pożyteczne książki i t. d.

Podkreślić w tem miejscu należy inicjatywę założenia Czytelni Macierzy i starania Inspektora Szkolnego P. Leonarda Krupczaka, który dowiedziawszy się o fakcie założenia Czytelni Macierzy mimo odległości dzielącej Swory od Białej i mimo silnego mrozu w dn. 19-I przyjechał do Swór, aby zachęcić nas do dalszej pracy nad sobą, przyrzekając jednocześnie wszelką pomoc i poparcie ze swej strony oraz przywiózł nam kilkadziesiąt książek do naszej biblioteki. Za tę pomoc i współpracę, za to szczere zaopiekowanie się nami, za trud i pracę nad Czytelnią Macierzy, składamy p. Inspektorowi serdeczne stokrotne dzięki.

Czytelnia Macierzy w Sworach.

Komunikaty.

Komunikuję, że ostateczny termin do wnoszenia podań względnie prolongowania kart na broń i łowieckich upływa z dniem 1 marca 1926 roku.

Późniejsze podania nie będą uwzględniane, a broń jako nielegalnie posiadana ulegnie konfiskacie.

Starosta (—) **J. Rudnicki.**

Rolnicy czytajcie i uczcie się gospodarować bo w oświacie broń i moc nasza.

Każdy człowiek umiejący czytać, a nie mający książek, ani gazet i nie czytający ich, to jak ten głupi skąpiec, co to ma skarb wielki, który zakopał w ziemię, dobrze przydeptał, nie korzysta z niego, cierpi głód i nędzę.

Czytać trzeba i to dobre książki, bo dobra książka to najlepszy doradca, przyjaciel, nauczyciel cichy i cierpliwy, można go sto razy o to samo spytać, on zawsze prawdę powie i zawsze pouczy.

Rolnikowi będącemu zdala od większych miast, od środowisk, bardzo jest trudno dostać dobrą książkę, taką która dobrze odpowie na pytanie interesujące go, nauczy tego co potrzebne mu jest do dobrego gospodarowania i najlepiej poradzi w jego kłopotach gospodarskich.

Aby więc dać pomoc i możliwość rolnikowi korzystania z nauki, czytania dobrych książek rolniczych, hodowlanych, ogrodniczych i t. p. została powołana do życia „Poradnia dla chcących czytać” przy Sekcji Oświaty Pozaszkolnej C. T. R. (War-

Polska odzyska szacunek świata.

Gdy w niej zakwitną: trzeźwość, oświata.

Ks. J. Janiszewski.

szawa, Kopernika 30), której zadaniem jest udzielanie rad i dawanie wskazówek, które książki rolnicze, hodowlane i t. p. czytać żeby największy odnieść pożytek, w której książce znajdzie rolnik potrzebną mu wiadomość, aby gospodarstwo dobrze i prawidłowo prowadzić, gdzie książkę potrzebną może nabyć i ile kosztuje.

„Poradnia dla chcących czytać” objaśnienia te udziela bezpłatnie bo chodzi jej tylko o to aby rolnicy czytali jaknajwięcej i to dobrych książek, z nich uczyli się dobrze gospodarować, podnosząc swój dobrobyt, a przez to dobrobyt i moc Polski.

„Poradnia dla chcących czytać” daje również wskazówki, jak się rolnik powinien uczyć rolnictwa—w domu, nie mogąc chodzić do szkoły rolniczej.

Rolnicy, wiedźcie, że uczyć się tak jak i pracować trzeba całe życie.

Wiedźcie! — że tak jak pokarm daje życie ciału i pozwala mu pracować fizycznie—rękami i nogami —tak nauka—czytanie dobrych książek i pism daje pokarm duchowy, jest motorem pobudzającym do myślenia i pozwalającym pracować głową—mózgiem.

Adres do listów: „Poradnia dla chcących czytać” przy S. O. P. Warszawa, ul. Kopernika Nr. 30 — Centralne Tow. Rolnicze.

Strach pomyśleć, jak wiele przepijamy.

Ks. Stanisław Staszic.

Łamigłówka.

Ułożył Stanisław Danielak.

1	×								
2	×								
3	×								
4	×								
5	×								
6	×								
7	×								
8	×								
9	×								

W figurze tej umieścić dziewięć wyrazów, których litery czytane w porządku oznaczonym przez krzyżyki dadzą nam nazwę tygodnika w Polsce.

Znaczenie wyrazów.

1. Nazwisko i imię sławnej artystki polskiej.
2. Nazwa człowieka pożądanego w obecnych czasach.

3. Urzędnik zajmujący się prowadzeniem stosunków politycznych z innymi państwami.
4. Środek na zdrowie.
5. Mieszkaniec państwa w Europie.
6. Nazwisko urzędnika obecnie lubianego.
7. Wyznawcy religii.
8. Imię męskie.
9. Półwysep, na który Moskale wywozili Polaków.

Za dobre rozwiązanie powyższej łamigłówki wyznaczam w drodze losowania 1 nagrodę w postaci książki, Gamaston. Ogon Królewskiego Konia. Książka bardzo zajmująca i ciekawa.

Podlaski Syndykat Rolniczy

Sp. Akc.

w Białej Podl., ul. Warszawska 5.

tel. dyrekcji 20	tel. składów 63
„ biura 61	„ sklepu na rynku 6
„ sklepu 62	„ mieszk. dyr. 55

Sklepy: przy ul. Warszawskiej 5
i na Nowym Rynku.

ODDZIAŁY:

w Brześciu nad Bugiem, Włodawie
i Międzyrzecu Podl.

POLECA

na dogodnych warunkach i po cenach
umiarkowanych:

MASZYNY I NARZĘDZIA ROLNICZE,
NAWOZY SZTUCZNE,
NASIONA I ZBOŻE,
ARTYKUŁY BUDOWLANE,
WĘGIEL I KOKS KOWALSKI,
BENZYNE, NAFTE, OLEJE I SMARY,
ZELAZO I ARTYKUŁY ŻELAZNE,
NACZYNNIA KUCHENNE I BLASZANE,
ARTYKUŁY SPOŻYWCZE I KOLONJALNE

Dla Kółek Rolniczych specjalne ulgowe warunki.

Kowal-mechanik potrzebny od 1 kwietnia 1926 do maj. Roskosz. Wymagane doskonale kucie koni oraz gruntowna znajomość młocarni parowej oraz narzędzi i maszyn rolniczych. Zgłaszać się tylko z poważnymi rekomendacjami do Administracji. Warunki wynagrodzenia do umowy.

Bazyli Ostapiuk zgubił dowód osobisty za № 977439 wydany przez Starostwo Białskie, oraz książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Biała Podlaska. Dokumenty unieważnia się.

Sprzedam lub przyjmę spółnika do sklepu spożywczo-galanteryjnego na dogodnych warunkach. Zgłoszenia L. Stroński Biała Podl., ul. Brzeska 19.

Zgu biono dowód osobisty wydany przez magistrat Sokólski woj. Białostockie na imię Zenobji Fiedorowej zamieszkałej w Białej Podl.

Jednego lub dwa pokoje z kuchnią poszukuję. Zgłoszenia przesyłać „Drukarnia Polska”, Prosta 2.